

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBLOWA NR 3
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNIA POMORSKIEJ „WIEDZA” NR 3 W GRUDZIĄDZU

Rok 2 || 312 || Grudziądz. — sobota-niedziela, dnia 16-17-go listopada 1946 r. || Nr 62

Bitwa o spokój wewnętrzny

Wybory do Sejmu Ustawodawczego zostały rozpisane. 19 stycznia po raz pierwszy od 11 lat pójdziemy do urn, by w powszechnym demokratycznym głosowaniu wybrać jednoizbowe przedstawicielstwo narodowe, któremu przypadnie historyczna rola uchwalenia nowej, przystosowanej do zmienionych warunków Konstytucji.

Będzie to doniosły akt obywatelski, zrywający z pozostałościami wszelkiej tymczasowości, wprowadzający do stosunków wewnętrznych kraju niezbędną dla wzmożenia tempa odbudowy czynnik stabilizacji, płynącej z zasad demokratycznej praworządności.

Dzień 19 stycznia będzie w życiu polskim zamknięciem jednego okresu: budowy w nieuregulowanych warunkach powojennych, zasadniczych zrebów nowego ustroju odrodzonej Polski i otwarciem następnego etapu: umacniania, udoskonalenia i ujęcie w normy prawa wielkich i rewolucyjnych przemian, zapoczątkowanych reformą rolną i nacjonalizacją kluczowych ośrodków przemysłu.

Dla urzeczywistnienia olbrzymich zadań, stojących przed naszym pokoleniem, potrzeba Polsce przede wszystkim spokoju wewnętrznego i prawdziwej jedności, opartej o twórcze działanie wszystkich sił demokracji i postępu.

W imię tego spokoju i w imię tak pojętej jedności, Polska Partia Socjalistyczna wysunęła przeszło rok temu hasło bloku wyborczego 6 stronnictw. Mimo kilkakrotnych prób podejmowanych przez PPS i PPR — kierownictwo PSL propozycję wspólnego bloku odrzuciło, dając tym dowód swej nieodpowiedzialności politycznej i coraz gwałtowniejszego staczania się na pozycję całkowitej negacji wobec nowej demokratycznej rzeczywistości społecznej Polski.

6 października ukazał się wspólny komunikat przedstawicieli PPS, PPR, SL i SD, zawierający oświadczenie, iż wobec niedościa do skutku z winy PSL bloku — cztery stronnictwa demokratyczne potwierdzają swą decyzję pójścia do wyborów w bloku czterech.

Dla PPS — blok czterech nie był koncepcją nową. Wszystkie uchwały Rady Naczelnej naszej partii głosiły, iż w wypadku wyłamania się PSL ze współdziałania stronnictw demokratycznych, w imię tego samego dążenia do spokoju wewnętrznego i jedności obozu postępu — należy montować blok czterech, oparty w pierwszym rzędzie o jedność działania PPS i PPR, określoną równością praw i obowiązków, wielkością realnego wkładu do odbudowy ludowego państwa i stopnia wpływów w społeczeństwie.

Równocześnie z ogłoszeniem zarządzenia Prezydium KRN o rozpisaniu wyborów ukazał się komunikat SAP o odbytej pod przewodnictwem tow. wiceprezydenta Szwalbe konferencji przedstawicieli PPS i PPR, SL i SD, poświęconej ustaleniu szczegółów organizacyjnych bloku wyborczego. W piątek odbędzie się następne posiedzenie.

Podstawą bloku będzie oczywiście umowa o jedności działania między partiami robotniczymi, zapowiedziana 25-go października uchwałą CKW PPS.

W takim układzie stosunków, zasadnicza walka wyborcza rozegra się pomiędzy stronnictwami stojącymi na gruncie zasad manifestu PKWN, a między PSL, które skupi głosy całego obozu

Danina Narodowa

Warszawa. (PAP). Na łącznym posiedzeniu Prezydium KRN i Rady Ministrów uchwalono następujące wewanie:

OBYWATELE!

Przed narodem naszym stoi wielkie zadanie szybkiego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, gospodarczego scalenia ich z Macierzą. Na Ziemiach Odzyskanych, od Śląska po Bałtyk, pracuje już dzisiaj około 5 milionów Polaków. Ale, by w pełni wyzyskać dla kraju wielkie bogactwa Ziemi Odzyskanych, towarzyszyć musi wysiłkom tych milionów wysiłek zbiorowy całego narodu. Od tego zależy dobrobyt Rzeczypospolitej i wszystkich jej obywateli.

Aby szybko zakończyć akcję pełnego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, — aby odeprzeć zakusy wrogiej propagandy Niemców, Rząd Jedności Narodowej uchwalił w dniu 13 listopada 1946 r. dekret o

Daninie Narodowej

na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, które są dziś i pozostaną polskie po wszystkie czasy.

Nie poszła na marne ofiara krwi, która wskrzesiła Polskę do niepodległego bytu. Nie pójdzie na marne ofiara mienia, która dała nam możliwość pełnego wykorzystania gospodarczego Ziemi Odzyskanych, a przez to samo stworzy mocną podstawę naszej niepodległości, bezpieczeństwa naszego państwa i dobrobytu jego bywateli.

Danina Narodowa będzie dowodem, że dzieło to potrafiemy czynem zbiorowym doprowadzić do końca.

OBYWATELE!

Rząd Jedności Narodowej wzywa was do współuczestnictwa w zbiorowym wysiłku pracy dla Ziemi Odzyskanych, do szybkiego, powszechnego uiszczenia Daniny Narodowej.

Danina jest powszechna, a wymiar jej sprawiedliwy. Daninę uiszczać będzie zarówno gospodarka prywatna, spółdzielcza, jak i państwowa. Wymiar dokonany przez czynnik społeczny, zapewni sprawiedliwe jej rozłożenie. Niechaj społeczeństwo przez powszechne i szybkie uiszczenie Daniny zapewni jej wydajność.

Wezwanie podpisali: Prezydent Krajowej Rady Narodowej, — Zastępcy Prezydenta Krajowej Rady Narodowej, — Członkowie Prezydium Krajowej Rady Narodowej, — Prezes Rady Ministrów, — Wicepremier i Minister Ziemi Odzyskanych, — Wicepremier i Minister Rolnictwa i Reform Rolnych i Ministrowie Rządu Jedności Narodowej.

Akcja przeciwko gen. Franco

Nowy Jork (PAP). Dwie organizacje amerykańskie: Komitet Wygrania Pokoju i Komitet Akcji Uwolnienia Hiszpanii rozpoczęły wzmoczoną akcję na terenie Stanów Zjednoczonych, mającą na celu poparcie wystąpień zmierzających do obalenia gen. Franco w drodze działania międzynarodowego. W Nowym Jorku odbędzie się przyjęcie na cześć republikańskiego rządu hiszpańskiego z udziałem premiera Girala i szeregu delegatów na Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych, którzy popierają wniosek Polski o zerwanie stosunków z Francją. Gospodarzami przyjęcia są między innymi Albert Einstein, Thomas Mann i generał Ewans Pralson. Równocześnie organizacja pomocy uchodźcom hiszpańskim w Stanach Zjednoczonych rozpoczyna wielką zbiórkę na rzecz uchodźców hiszpańskich. W grudniu odbędzie się w Nowym Jorku wielkie zgro-

madzenie w Madison Square Garden z udziałem premiera Girala i szeregu innych polityków z ONZ.

Polska buduje przyszłość na przyjaźni polsko-radzieckiej

Z pobytu generała Świerczewskiego w Kanadzie

Ottawa (PAP) — W czasie pobytu w Kanadzie wiceminister Obrony Narodowej, gen. Karol Świerczewski zwiedził szereg ośrodków Polonii, przybывая kolejno do Montrealu, Hamiltonu, Toronto, Ottawy i Winnipegu. We wszystkich tych miejscowościach odbyły się wiece z tłumnym udziałem miejscowej kolonii polskiej.

W Ottawie gen. Świerczewski złożył wizyty ministrowi lotnictwa —

mem, wierni swoim podstawowym, wielkim ideom:

NIEPODLEGŁOŚCI i SOCJALIZMU.

Tempo, w jakim rozbudowują się szeregi aktywu PPS, świadczy o ogromnym kapitale zaufania mas pracujących do socjalizmu polskiego. Polski lud pracujący wie, że PPS zaufania tego nie zawiedzie.

I polski lud pracujący nie zawiedzie P. P. S.

Rafał Praga

Wizyta okrętów amerykańskich w portach tureckich

Paryż. Według doniesienia agencji France Presse z Ankary do tureckiego portu w Smyrnie zawinęły amerykańskie okręty bojowe „Randolph” i „Fargo” w towarzystwie lżejszych jednostek. Następnie okręty udadzą się do portu w Marmarze, znajdującego się naprzeciwko wyspy Rodos. (PAP)

Krwawe demonstracje studentów w Damaszku

Paryż. Agencja France Presse donosi z Damaszku, iż doszło tam do masowej demonstracji studentów z związku z wprowadzeniem nowego programu nauki. W wyniku starć zginął jeden student, zaś kilku studentów i 25 policjantów odniosło poważniejsze obrażenia. Minister oświaty zarządził zamknięcie wszystkich szkół do poniedziałku. (PAP)

Grecja ubiega się o pożyczkę w Wielkiej Brytanii

Londyn. Agencja Reutersa donosi, że rząd grecki zwrócił się do Wielkiej Brytanii z prośbą o udzielenie dodatkowych kredytów niezbędnych do stabilizacji waluty i do odbudowy.

Premier Tsaldaris odbył 2-godzinną konferencję z brytyjskimi i amerykańskimi ekspertami finansowymi, którzy przyznali, że Grecja musi natychmiast otrzymać pomoc finansową z zagranicy ze względu na ciężką sytuację gospodarczą kraju. (PAP)

Strach przed głodem

Hamburg. Niemieckie radio i prasa pełne są alarmujących wieści o braku węgla, prądu elektrycznego i wreszcie o braku żywności. Widmo głodowej śmierci stało się naraz tak głośnie, że odbyło się echem w Waszyngtonie i Londynie. Konferencja, zestawienia statystyczne i przemówienia polityków stanowią tylko zapowiedź pomocy, podczas gdy obecnie w Niemczech chleb wypieka się z maki owsianej, albo zastępuje się go suszonymi kartoflami.

Dla zaopatrzenia ludności strefy brytyjskiej trzeba 3,5 miliona ton zboża, a tylko 1,5 mil. ton Niemcy są zdolni wyprodukować. Należy więc importować 3 mil. ton, co stanowi miesięcznie 175 tys. ton. (ZAP)

Uchwała o Daninie Narodowej

Warszawa. Dnia 13 listopada odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta wspólne posiedzenie Prezydium Krajowej Rady Narodowej i Rady Ministrów, na którym został uchwalony i zatwierdzony dekret o Daninie Narodowej na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Na mocy dekretu, dla przyspieszenia zagospodarowania Ziem Odzyskanych i ekonomicznego zjednoczenia ich z Macierzą, wprowadza się Daninę Narodową, jako jednorazowe powszechne świadczenia majątkowe. Wpływy z Daniny Narodowej przeznaczone są wyłącznie na zagospodarowanie Ziem Odzyskanych.

Współczesnemu pokoleniu polskiemu przypadło w udziale wielkie historyczne zadanie — wydzielenia Polski z jej dotychczasowego zacofania gospodarczego. Możliwość zrealizowania tego zadania dało nam odzyskanie po setkach lat niewoli niemieckiej przastarych ziemi plastowskich.

Czynnikami kwestionujące nasze prawa do Ziem Odzyskanych posługują się argumentem o naszej rzekomej niezdolności do zagospodarowania tych ziem. Dotychczasowe osiągnięcia nasze w tej dziedzinie — przesiedlenie 4 milionów Polaków na Ziemię Zachodnią, uruchomienie przemysłu, transportu i całego życia gospodarczego i wysiedlenie Niemców są świadectwem, że Ziemię Odzyskaną już zagospodarowujemy.

Zakończył się okres przejmowania na Ziemiach Odzyskanych gotowych lub w niewielkim stopniu zniszczonych obiektów gospodarczych mieszkań i zabudowań. Dalszy rozwój naszego osadnictwa wymaga dokonania szeregu inwestycji, uruchomienia zniszczonych warsztatów pracy i odbudowania osiedli ludzkich.

Uchwalona Danina będzie wyrazem woli całego narodu, wszystkich jego warstw i grup, umożliwi poważne zwiększenie inwestycji na Ziemiach Odzyskanych i wzmocnienie naszej potęgi gospodarczej. Będzie to najlepsza i najbardziej godna narodu naszego odpowiedź na zakusy protektorów i obrońców Niemiec.

Uchwalona Danina jest powszechna. Dotyczy ona wszystkich Polaków, nie obejmując jedynie emerytów, inwalidów, osób pobierających renty oraz osób zwolnionych z podatku od wynagrodzeń.

Danina jest sprawiedliwa — przewiduje wysoką progresję w stosunku do silniejszych majątkowo warstw ludności oraz ulgi dla gorzej uposażonych grup świata pracy i gospodarstw zniszczonych i słabych.

Danina winna być płacona szybko, aby była jak najbardziej wydajna.

Dekret przewiduje udział w wymiarze Daniny czynnika społecznego.

Dekret o Daninie Narodowej uchwalony został jednomyślnie.

Pełnomocnikiem Rządu dla przeprowadzenia Daniny mianowany został Dyrektor mgr. Wiktor Kościński.

Ubezpieczalnia Społeczna i stołówka

Czy jest jaka łączność między tymi instytucjami? Zdawałoby się, że zadania są różne, że należą do różnych kategorii świadczeń na rzecz świętej pracy.

Szerokie masy ubezpieczonych nie doceniają znaczenia Ubezpieczalni. Jeszcze kiedy nazywała się Kasa Chorych, wówczas z przekąsem „Chora Kasa”, a przecież jeżeli lecniczo objęło swoim zasięgiem miliony osób, należy to zapisać na rachunek właśnie tej „Chorej Kasy”. Niepodzielne panowanie felcerów, cyrulków, babek wiejskich, należy do niepowrotnej przeszłości, kiedy na odległą prowincję zawieziono Roentgena, lampy kwarcowe, jednym słowem nowoczesne lecniczo. Wprawdzie znachor może mieć jeszcze powodzenie, wiara w kulturowe wyznawców, ale lecniczo powszechnie objęło pieczę nad zdrowiem ludzkości.

Skargi na Ubezpieczalnię...

Słyszy się skargi, często urągliwe uwagi pod adresem Ubezpieczalni, mówi się o niesprawiedliwości świadczeń, niedostatecznej pomocy lekarskiej, odmawianiu odpowiednich lekarstw i wiele innych zarzutów stawiają ubezpieczeni, swojej instytucji.

Czy takie ustosunkowanie się ma swoje podstawy, czy zainteresowani wyrokują obiektywnie?

Nie da się zaprzeczyć, że tak dawne Kasy Chorych, jak zmodernizowane Ubezpieczalnię, nie mają dobrego klimatu, mają wyraźną „złą reputację”. Jeżeli przyjmujemy, że lecniczo masowo nie może się równać z lecniczo prywatnym „za pieniądze”, jak to się popularnie określa, to i tak zasadniczo ustosunkowanie się zainteresowanych jest dla Ubezpieczalni krzywdzące. Na czoło wysuwają się momenty drugorzędnej znaczenia, które właśnie zaciemniają właściwy zakres i doniosłość świadczeń. W pierwszym okresie działania lecniczo powszechnego dla świata pracy, lekarz, personel pomocniczy i aparat urzędniczy w większości nie stał na wysokości zadania. Praca była w pogardzie, robotnicy należeli do „niższej” kategorii ludzi ustosunkowania się do nich musiałoby budzić poważne zastrzeżenia i niechęć. Biurokracja ta klasa społeczna grzebała instytucje o takiej wadze i znaczeniu, jak lecniczo powszechne.

...ale niesłuszne.

Poprawić „złą reputację” nie należy do spraw łatwych. Choćby zmienić się czasy i zmienili się ludzie, pewnie jeszcze wiele wody upłynie, nim społeczeństwo zmieni swoje ustosunkowanie się do tej podstawowej instytucji, stojącej na straży najważniejszego dobra człowieka: zdrowia. Pierwotne przyczyny negatywnego stanowiska działają jeszcze w pewnej mierze. Przy „okienkach” urabia się opinia o tym należy pamiętać, że

osoby urzędujące przy okienkach mogą wiele wpłynąć na zmianę opinii o Ubezpieczalniach.

Żyjemy pod znakiem stołówki.

Żyjemy obecnie pod znakiem stołówki, instytucji działającej — o bardzo szerokim zakresie. Wszystkie zakłady pracy fabrycznej, kopalnie, urzędy, uczelnie, prowadzą stołówki, pomagając milionom do przeżycia dnia pracy.

W okresie, kiedy ludność walczy z trudnościami aprowizacyjnymi, kiedy posiłek w porze obiadowej ma podstawowe znaczenie w odżywianiu, stołówka nabiera specjalnego kolorytu.

„Bodajbyś całe życie jadł w stołówce”. Taką narzuca klątwę jeden „stołówek” drugiemu. Instytucja stołówki jest jeszcze bardzo młoda, liczy nie całe dwa lata, i już zdobyła taką złą reputację.

Należy stwierdzić z całą obiektywnością bez uprzedzenia, że 90 procent stołówek nie spełnia swojego zadania. Nie może być mowy, przy masowej produkcji obiadów, o wyszukanych potrawach, gdyby nawet „surowiec” był w dobrym gatunku. Przeważnie przyrządzanie, technika gotowania jest postawiona na niskim poziomie. Stołówka więc mimo założenia nie spełnia swojego zadania, przeciwnie budzi niezadowolenie, zresztą zupełnie uzasadnione.

Stołówki są potrzebne...

A przecież stołówka mogłaby odegrać ważną rolę w odżywianiu ludności pracującej, gdyby była dobrze prowadzona, oddana w ręce czynnika społecznego, świadomego znaczenia tej placówki, dla zdrowia ludzi pracujących.

W normalnych warunkach to zagadnienie nie istniało. W każdym szynku, gospodzie,

restauracji można było zjeść obiad, czy kawałek kielbasy, śledzia i t. d., zależnie od możliwości zarobkowych. Obecnie te wszystkie zakłady stoją do dyspozycji jedynie szabrowników, handlarzy walutowych, kombinatorów spod ciemnego znaku. Nie można pracować bez doprowadzenia do organizmu odpowiedniej ilości kalorii, inaczej następuje przedwczesne wyczerpanie organizmu, podległego na choroby.

...należy je tylko poprawić.

Skoro stołówki nie zdały egzaminu i ustosunkowanie do nich jest negatywne, czy należy je znieść i dawać ekwiwalent w gotówce. Takie tendencje wyrażają czynniki gospodarcze. Czy są one słuszne, na to pytanie muszą dać odpowiedź zainteresowani.

Zdaje nam się, że „zamiana złego na gorsze” nie jest żadnym rozwiązaniem. Należy dążyć do poprawy stosunków w stołówkach, żeby wszystkie produkty były odpowiednio przyrządzone. Jeszcze daleka droga do normalizacji stosunków na tym odcinku.

Reputacja stołówek może ulec poprawie, jeżeli będą zastosowane odpowiednie środki zaradcze.

Dorota Kluszyńska

Katastrofa samolotowa w Meksyku

Nowy Jork. Agencja Reutera donosi z Mexico City, że w pobliżu miejscowości Perote w stanie Verac samolot pasażerski typu „Douglas” uległ katastrofie. 12 pasażerów i 3 osoby załogi poniosło śmierć. (PAP)

Mimo protestów Albanii

brytyjskie poławiacze min oczyszczają cieśninę Korfu.

London. (SAP). Uzbrojone brytyjskie poławiacze min, rozpoczęły oczyszczanie przesmyku cieśniny Korfu od min pomimo zapowiedzi Albanii, że oczyszczanie cieśniny z min uważane będzie za „naruszenie albańskiej suwerenności”. Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych nie zamierza zmieniać powziętej już decyzji w tej sprawie, a rzecz-

nik Admiralicji oświadczył, że zarządzone poławianie min jest już w toku, przy czym dodał, że oczyszczanie morza Śródziemnego z min odbywa się na podstawie porozumienia czterech wielkich mocarstw i jak dotąd żadne z nich nie zgłosiło sprzeciwu.

Małe poławiacze min działają w wąskim kanale w zasięgu 5-cio calowych nadbrzeżnych dział albańskich w miejscu, w którym dwa brytyjskie okręty zostały ostrzelane w maju 1946 r. Poławiacze min są uzbrojone, każdy w dwa 4,7 calowe działa z obsadą strzelców wyborowych. Otrzymały one rozkaz otwarcia ognia w wypadku zaatakowania.

Kulisy śródziemnomorskiej polityki Anglii

London. (SAP). — W kołach politycznych w Londynie w związku z rozmowami przez flotę brytyjską cieśniny Korfu, twierdzi się, że nacisk W. Brytanii na posiadanie wolnego przejazdu przez cieśninę Korfu wyjaśnia powody, dla których W. Brytania popiera rewindykację graniczne Grecji w ten sposób, aby Grecja otrzymała okolice graniczące z cieśniną Korfu.

Anglicy realizują autonomię okupowanej części Niemiec

London. (SAP). Zarząd brytyjski w Niemczech postanowił, że autonomia niemiecka w brytyjskiej strefie okupacyjnej zostanie wprowadzona od stycznia 47 roku. Odpowiednie zarządzenia wydane zostaną za kilka dni przez brytyjską komisję kontroli.

Do 1 stycznia liczba urzędników angielskich w strefie okupowanej zostanie poważnie zmniejszona. Zostaną głównie doradcy, a nie administratorzy. Wojsko-

wi będą pełnić funkcje inspektorów, a nie jak dotychczas dyrektorów.

Autonomia obejmie trzy okręgi Północnej Nadrenii: Westfalii, Hanover i Szlezwig Holzstein. Jeszcze nie określono, gdzie będzie się mieścić rząd centralny. Do kompetencji rządu centralnego należeć będą sprawy zagraniczne, unarodowienie przemysłu, naturalizacja, pieniądze, poczta, telegraf, banki, transporty morskie, rzeczne, koleje, handel zagraniczny i wewnętrzny.

Walka o szybkość

Po okresie „mody” dziennikarskiej na bombę atomową, której niektóre opisy przypominały formę cocktailu Starego Testamentu, apokalipsy i ksiąg Vernego, — przyszedł okres „mody” na „mur dźwięku”.

Czy samolot przebieje mur dźwięku?

Co to jest „mur dźwięku”?

Przy szybkości mniejszej, niż szybkość głosu (1.224 km na godzinę), samolot jak gdyby zawiadania powietrze, znajdujące się przed nim o swoim nadchodzeniu, rozpylając je tym samym na boki.

W momencie jednak, kiedy samolot przybliży się do szybkości dźwięku, nie ma czasu na uprzedzenie. Powietrze, które jest przed samolotem, staje się twarde jak marmur i nie rozstępując się, stwarza przeszkodę nie do pokonania dla współczesnej techniki.

To jest właśnie mur dźwięku i nikt jeszcze nie wie, jak ma wyglądać samolot, który mógłby go przebiec.

Używamy słowa „przebiec”, jako

że wydaje się, że przy szybkościach większych od szybkości głosu, samolot winien lecieć w sposób mniej więcej normalny. Ale to są tylko przypuszczenia. W rzeczywistości nikt jeszcze nie „przebił” muru dźwięku, prócz, być może, Geoffrey de Havilland, znanego konstruktora, który zginął przy próbie pobicia rekordu szybkości na samolocie typu Meteor.

W czasie wojny Niemcy dokonywali doświadczeń z raketami. Zbudowali nawet M. E. 163. Rakietą jednak nie posiada skrzydeł i jej kadłub nie spotyka się z tak wielkim oporem muru dźwięku. Rakiety niemieckie przekroczyły szybkość głosu, ale to samo można uzyskać za pomocą pocisków artyleryjskich.

W jaki sposób przebędzie się tę żywą przeszkodę? Jak ludzie osiągną swój cel, przebijając odległość Nowy Jork — Paryż w dwie godziny? Na te pytania nikt jeszcze nie potrafi odpowiedzieć. Mur dźwięku zmieni całkowicie budowę samolotu i nasze dzieci nie będą w ogóle znały dzisiejszych modeli.

Tak, jak starożytni bohaterowie walczyli o postęp i często ginęli —

tak młody Havilland pierwszy znalazł śmierć w walce o przekroczenie dotychczasowych granic szybkości.

Trudności techniczne.

Kiedy samolot osiąga szybkość głosu, powietrze nie rozstępuje się przed nim, ale tworzy twarde mur, dla przebiecia którego zwykłe skrzydła są nie wytrzymałe.

Przyszłe skrzydła samolotów, które będą mogły osiągnąć szybkości ponad 1.200 km/godz., winny być płaskie i zastrzone po obu końcach. Jest to jednak niedogodne, jako że w skrzydłach ultra-płaskich nie można pomieścić większych ilości benzyny, której duża ilość jest warunkiem wielkich szybkości i wysokości.

Ważniejszym jednak kłopotem jest fakt, iż skrzydła tego typu nie uniosą samolotu na małych szybkościach. Jego normalną szybkością będzie 800—1.500 km/godz. Gdyby go nawet wypuścić jako raketę, pozostałoby jeszcze kwestia lądowania. Płaskie skrzydła takiego samolotu nie uniosą go przy podchodzeniu do lądowania.

Trzeba będzie więc przewidzieć podwójne skrzydła, które będą wy-

suwane z boku samolotu, by kompletować skrzydła zasadnicze. Owe skrzydła zapasowe można jednak będzie używać tylko do szybkości 150 km/godz.

Przypuścimy nawet, że rozwiązaliśmy zagadnienie skrzydeł samolotu, który będzie szybszy, niż głos. Pozostaje jeszcze kwestia osiągnięcia tak wielkiej szybkości przed zbliżeniem się do „muru dźwięku”, by można pokonać opór tej ściany. Gorąco, tworzące się przy takiej szybkości jest olbrzymie. Temperatura zewnętrznych części samolotu dochodzi do 150 stopni (w czasie prób na samolotach Meteor, które osiągnęły szybkość 1000 km/godz. poczęła wyginać się blacha i palić farba).

I wreszcie najpoważniejszy fakt, który przypuszczalnie spowodował śmierć Havillanda. Kiedy skrzydła nie przystosowane do takich szybkości zahacza o „mur dźwięku”, napotyka one nie tylko na mur, ale powodują takie wstrząsy, na skutek których samolot rozlatuje się w drobne kawałki.

J. W.

Wstąp w szeregi PPS-u

Wrzesniowe przewozy w D. O. K. P. Gdańsk

Przewozy kolejowe w D. O. K. P. Gdańsk wykazują we wrześniu minimalny spadek. Tłumaczy się to przede wszystkim zakończeniem sezonu letniego na Wybrzeżu.

W miesiącu sprawozdawczym kursowało w całym okręgu D. O. K. P.

Gdańsk przeszło 30.000 pociągów, które wykonały 1.227.255 przebiegów pociągo-km. Obsługę wszystkich pociągów dokonano 470 parowozami. Mimo, że we wrześniu załadunek (36.200 wagonów) i rozładunek (49.945 wagonów) obniżył się o 3%,

to przeciętny ciężar pociągów towarowych wynosił 1.083 ton (w sierpniu 1043) co wskazuje nie tylko na wzrastające stale obciążenie pociągów, ale przede wszystkim na coraz właściwsze wykorzystywanie siły pociągowej parowozów. Tak samo korzystnie przedstawia się sprawa zdewastowanego taboru kolejowego. Ogólny ilostan roboczy wagonów osobowych i towarowych wynosił w lipcu 16.087 wagonów, a we wrześniu wzrósł do 16.939 sztuk. Cyfry powyższe dalekie są co prawda od rzeczywistych potrzeb przewozowych, tym niemniej jednak wskazują na

wzmoczoną pracę naszych warsztatów.

W ruchu pasażerskim również nastąpiło drobne obniżenie. Przewieziono 3.583.925 podróżnych, czyli o 214.000 mniej niż w sierpniu. Za to przejazdy bezbiletowe wskazują znówu zwyżkę. Ujawniono 3.932 jazd bezbiletowych.

Wpływ D. O. K. P. Gdańsk w miesiącu wrześniu osiągnięte z przewozu osób, bagażu, przesyłek drobnych i wagonowych, oraz z należności pobranych za ujawnione przejazdy bezbiletowe, wyrażają się sumą przeszło 166 milionów zł.

10 proc. żywego inwentarza dla Spółdzielni Osadn.-Parcelacyjnej

Wrocław (ZAP). Rada Główna Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego podała do wiadomości, że w wyniku porozumienia Min. Ziem Odzyskanych z Min. Rolnictwa i Reform Rolnych 10% inwentarza żywego otrzymanego z U. N. R. A. ma być przydzielone Spółdzielniom Osadniczym i grupom parcelacyjnym. Przekazywanie inwentarza odbywać

się będzie za pośrednictwem Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemi.

Specjalne pismo skierowane do Województwa Inspektorów Rad Społecznych Parcelacyjno-Osadniczych zaleca uwadze inspektorów interesy spółdzielni przy przekazywaniu i rozdziale inwentarza. Z naciskiem zwraca się uwagę na to, by „materiał przydzielony pod względem ilościowym i jakościowym trafił do odbiorców w stanie jak najlepszym.”

Według załączonego rozdzielnika przydział na poszczególne województwa oraz spółdzielnie i grupy parcelacyjne będzie następujący:

województwo	przydział w %	przydział dla spółdzielni i grup parcelacyjnych
Zach. Pomorskie	25%	2,5%
Gdańskie	15%	1,5%
Mazurskie	25%	2,5%
Ziemia Lubuska	15%	1,5%
Śląsk Dolny	20%	2,0%
Razem	100%	10%

Dzień R.T.P.D. w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbyła się uroczysta akademii, urządzona z okazji „Dnia Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci”.

Jak wynika ze słów pe-nomocnika, Zarządu Głównego RTPD, oddział bydgoski Towarzystwa zajmuje w swej działalności jedno z pierwszych miejsc. Oddział ten obejmuje kilkanaście pododdziałów, dysponując 13 przed szkołami, stacjami mlecznymi itp. W bieżącym roku 5.600 dzieci z Pomorza brało udział w półkoloniach.

Dochód z akademii przeznaczono na cele bydgoskich przedszkoli. (PAP)

Z Pomorza

Co słychać w Nowymmieście Lub.? —

Od naszych korespondentów

NAPADY I KRADZIEŻE

W okolicy Nowogomiasta bandytyzm i zło-dziejstwo szerzy się coraz bardziej. — Nie ma poprostu tygodnia, by nie zanotowano poważniejszej kradzieży, nie mówiąc o kradzieżach drobnych, które są na porządku dziennym. —

Władze bezpieczeństwa czynią co mogą. Wysiłki ich jednak nie będą osiągały poważniejszego efektu, jeżeli do pomocy nie stanie całe społeczeństwo. — Musimy zmobilizować wszystkie nasze siły i wypowiedzieć zdecydowaną walkę zbrodniom, bandytom i wszelkiego rodzaju mętom społecznym, gdyż inaczej wytworzy się chaos, który w całym naszym życiu społecznym, wywołać może duże spustoszenie.

Bo czyż uczciwie myślący Polak może pozostać obojętny na mordy milicjantów, którzy w obronie ładu, bezpieczeństwa publicznego i porządku występują? A taki wypadek zaistniał właśnie niedawno w okolicy Lubawy. Dwóch funkcjonariuszy MO., którzy tropili bandytów, położyło swe młode życie. I za co? Za to, że występowali w obronie mienia i życia współobywateli.

Toteż jak zaznaczyliśmy, społeczeństwo winno współdziałać z organami bezpieczeństwa i być im pomocne, sądy zaś, z'odziei i bandytów jak najsurowiej karać. — Nie ma t'umaczenia, że jest bieda. Kto chce pracować, ten pracę znajdzie, a z nią utrzymanie.

AMATORZY MONOPOLÓWKI

Niewykręci dotychczas sprawy wybiłszybę wystawową w spółdzielni nr. 2 w Nowym-

mieście, zabierając wszystkie zapasy wódki. S'raty z tego tytułu są poważne. —

Drugi wypadek włamania miał miejsce w pobliżu Krzętnika, gdzie okradziono doszczętnie sklep spółdzielczy spożywców.

PIENIĄDZE ZA PROSIAKI — DO KIESZENI ZŁODZIEI

Pewien gospodarz sprzedał na targu w Nowymmieście prosiaki, za które otrzymał 20.000 zł Chłopina czepił się, że będzie mógł poczynić pewne zakupy na zimę. — Tramakcję podpatrzyli rzemieślnicy, wypytali skąd jest, przybyli w nocy i pieniądze zrabowali. Biedny gospodarz ze łzami w oczach zameldował o wypadku kradzieży w milicji — która wdrożyła natychmiast energiczne dochodzenia.

Z Nowogomiasta do Bałówek szła późnym wieczorem pewna niewiasta. W drodze napadła ją dwóch opryszków, a ponieważ nie miała pieniędzy zabrali z niej płaszcz i długie buty i w samej sukience puścili do domu. — Tak buty jak i płaszcz były w bardzo dobrym stanie.

WANDALIZM

Część społeczeństwa naszego musi mieć konieczność bać nad sobą. Jak tego nie czuje, staje się bardziej podobne do zwierząt, aniżeli do ludzi.

Wypadek może niewiele znaczący, jednak charakterystyczny.

Nowemiasto posiada bardzo ładny ogród róż. — Zarząd Miejski stara się o ten ogród; gdyż nadaje on wiele estetycznego wyglądu i jest naprawdę chlubah naszego miasta. — Ogród jest stosunkowo duży, gdyż posiada ponad dwa tysiące krzewów różanych. —

W okresie kwitnienia nie było po prostu dnia, by nie ogołaco krzewów z kwiatów, niszcząc przy tym samo drzewko. — Potępiano to, ale nie do wybaczenia jest już teraz, skoro nie ma kwiatów, a wandalę wyrwują całe krzewy. — Takich drani należałoby o chlebie i wodzie osadzić na kilka miesięcy w więzieniu, a jeszcze lepiej do ciężkich robót wysłać, niechby się nauczyli mienia publicznego szanować.

Lobuzerskie wybrki są również tego rodzaju, że tablice z napisami zostają podczas nocy zdejmowane, niszczone i porzucone wzgl. przybijane do innych domów lub parkanów. — Takich drani należałoby również nauczyć szanowania. — Starsi, zwłaszcza rodzice winni więcej uwagi zwrócić na swoje dzieci. — Bo zaczyna się niewinnie od tablicy, a kończy na włamaniu, czy też bandyckim napadzie.

W KRÓTKCE UKAZE SIĘ

„ŚWIAT I POLSKA“

TYGODN. PRZEGLĄD POLITYKI ŚWIATOWEJ

WYDAWNICTWO

SP. WYD. „WIEDZA“

O uczciwości

Tytuł sam w sobie nudny. Nie zrażaj się nim jednak. Czytelniku miły, albowiem przy niedzieli, zdala od gwaru tygodniowej harówki warto poświęcić trochę uwagi i czasu rozmyślaniom na tematy ogólnoludzkie.

„Uczciwość”. Słowo wysłuchane, wytarte jak zdawkowy pieniądz, a jednak kryje się w nim cząstka naszego lepszego „ja”, tej wiecznej tęsknoty ku ideałom.

Sam rdeń wyrazu „czci” albo „cześć” posiada swoje znamienne znaczenie, a więc stał wyraz pochodny, jak „poczciwy” albo nasze „uczciwy”. Co za dewaluacja pojęć! Już za naszego krótkiego żywota mogliśmy dowodnie się przekonać, że nie tylko pieniądze, ale i znaczenie pojęć ulega zubożeniu, a nawet przeinaczeniu.

A więc dla przykładu: Dawniej człowiek „poczciwy”, to był ktoś niesłuchanie uprzejmy, uczynny, pozbawiony cech egoizmu itd. Stopniowo wyraz ten zaczął nabierać odcienia z lekką pogardliwego, ujemnego, a więc człowiek „poczciwy” równoznaczne z fujarą, a nawet głupcem. Żona, przyprowadzająca mężowi rogi, powie o nim najzwyklej z zimną krwią a przy tym z ozarującym uśmiechem: „On taki poczciwy!”, gdy tymczasem mąż nieraz udaje że tego wcale nie widzi, z obawy przed skandalem, albo dla świętego spokoju.

Coś podobnego dzieje się ze słowem „uczciwy” — „uczciwość”. Nie czas i miejsce zastanawiać się nad przyczyną albo szukać możliwości przeciwdziałania. Nie starczyłoby wszystkich maszyn rotacyjnych świata. Jednak

czasem dobrze jest, wziąć byka za rogi, popatrzeć mu w ślepią z bliska. Z obowiązku dziennikarskiego odbyłem oto ze wszechmiar interesującą rozmowę, tak mały interwju, pełen niespodziewanych momentów, z którym trzeba się podzielić z bliźniemi:

Dziennikarz: — „A witam, witam szanowną Obywatelkę! Jakimże to szczęśliwym okolicznościom... Dawno nie widziałam!” —

Uczciwość: (stłabym głosem) — „Dzień dobry Panu!” —

Dziennikarz: — „Czemu taka samotna i smutna? Łaskawa Pani chora? O, jak źle wygląda! Zeschupała, zbladła! Czyżby jakie zgrzyoty, kłopoty, albo zgoła złośliwa anemia?” —

Uczciwość: — „Z trudem zdobyłam się na to, aby przybyć do Pana i obwieścić Mu, że wyjeżdżam stąd na zawsze. Wyczytałam w gazecie, że został nawiązany kontakt z Marssem. Kto wie, może polecę jakim samolotem atomowo-rakietowym. Chyba tam nie ma bezrobocia i dla mnie również znajdzie się zajęcie. Tu mnie nikt nie chce i Pan rozumie, że trudno człowiekowi tak żyć poza nawiasem w pogardzie i zapomnieniu.” —

Próbowałem jeszcze przez czas dłuższy namawiać ją, aby pozostała z nami, że przeciwieństwo ten musi ulec zmianie, ale Uczciwość była, jak to rzadko bywa, niewzruszona. Szermowała przy tym przekonującymi argumentami, że i ja wreszcie musiałem ulec, zupełnie zdruzgotany. Tyle tam było jaskrawych dowodów i krzyczących przykładów. Dziw, że jeszcze sklepienie niebieskie nie zaważyło się pod nami. Nie pozostało nic innego, jak czekać na jej powrót. Może kiedyś z postępem czasu, wśród pracy w błogim okresie pokoju, ludzkość stopniowo zacznie się dźwigać.

Przywykliśmy wszystko zwać na wojnę, gdy tymczasem rzecz sama na wiele lat wcześniej wzięła swój początek, albowiem w różnych okresach istnienia świata społeczność zmienia swą postawę względem rozmaitych problemów, m. in. w stosunku do t. zw. uczciwości społecznej. Niech się zresztą zajmują tym socjologowie, prawodawcy lub moralisci. Kto wie, może się dokopią do źródeł błędów. Faktem jedynie jest, że wojna wyjaszkawiła i pogłębiła ten problem.

My tylko konstatujemy liczne fakty szabru, paserstwa, zło-dziejstwa, oszustwa, kradzieży, napadów rabunkowych, wymuszenia, defraudacji, kanc'arstwa oraz rozmaitego in. rodzaju draństwa i kiwamy boleśnie głowami: — „Tak, tak... — przechodząc na tym do porządku dziennego. Coż bowiem człowiek ma z tym ostatecznie począć? Może gdzieś w głębi serca rodzi się lekki niepokój: — „Przecieżże i ja smutny i pełen winy”.

Właśnie rzeczą najważniejszą jest ogólna postawa u ludzi, ponieważ ciężka sytuacja finansowa każdego spowodować może na manowce. Dlatego zrozumieć trzeba występki spowodowany needzą, gdy ktoś z g'odu ukradnie worek kartofli, ale gorsza sprawa, kiedy oszukuje się dla strojów, uciech, zabaw, pijałyk, kupna złota i brylantów. Chodzi też o to, aby zachować w tym względzie właściwą miarę i ocenę oraz o to, aby rzecz nazwać po imieniu, wszechobejmującym słowem — kradzież — a nie obchodzić jej przez jakieś tam opisanie: defraudacja, sprzeniewierzenie, niedokładności kasowe” itp.

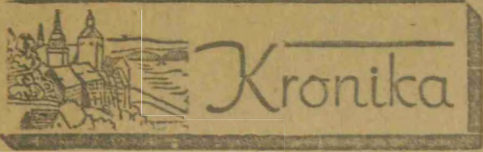
Ogólnie wyczuwa się istnienie mniej lub więcej świadomej gotowości psychicznej do

tego rodzaju przestępstw wśród szerokich warstw i kręgów społeczności. Deprecjacja pojęć i tu uczyniła wielkie spustoszenie. Współ-bliźni patrzy na człowieka uczciwego, jak na wariatka. Często nawet ma ją mu za złe, gdy sam chodzi bydaty, z pustką w żołądku i z uczuciem beznadziejności w sercu. Koledzy w biurze, czy w jakiegokolwiek innej instytucji stukają znacząco palcem w czoło. Z gogarda, z przymieszką ironii i odcieniem lekceważenia rzucają krótkie: „Wariat!”, co się tłumaczy na dawny język: „uczciwy!”

Nawet żona, ta najbliższa mężowi istota, sterana kłopotami o obszyście dzieci, beznadziejną troską o ugotowanie obiadu na jutro, w dodatku, gdy widzi żony kolegów męża w kosztownych futrach i wspaniałych lisach, zdobywa się na słowa, których potem żałuje: — „Czemus ty jesteś taki głupi? W ten sposób dopelniasz się prawdziwość aforyzmu greckiego cynika: — „Bogatyach pono bogi kochają, biednego własna matka nienawidzi”. — Właściwie można by zakończyć dzisiejszy felieton, ale brak jeszcze pointy. Oto ona:

Pal licha starszych. Przecież z nich już nie można wykrzesać. Atoli chodzi o młodzież, która nasiąka, jak skorupka. Temat to obszerny. Wprowadźcie nie nowy, ale godzien rozpatrzenia. Może kiedyś innym razem. Dziś na razie tylko tyle: Znam pewien dom, gdzie dzieciak ledwo od z'emi odrósłszy, słysząc zapewne jakąś głośniejszą uwagę na ten temat w czasie domowej sprzeczki, powiada do kolegów na podwórzu o swoim ojcu, znanym z nieposzlakowanej uczciwości człowieka, gdy mu odmówiono z braku pieniędzy kupna zabawki:

— „Oj, taki ten mój tata głupi!” — (-m)



Dyżur aptek. Od soboty dnia 16 bm. do soboty dnia 23 bm. dyżur pełni apteka „Pod Lwem”, ul. Pańska.

Uwaga stolówki. Stolówki pracownice, szpital, kuchnia ludowa, sierocinice i bursy pobiorą w Grudniu. Spółdzielni Spożywców, sklep nr. 1 przy ulicy Wybickiego 23, cukier na m-c październik po 300 g na osobę, oraz sól, mąkę pszenną i biały proszek na m-c listopad, po 150 g na osobę w nieprzekraczalnym terminie do dnia 20 listopada br.

Rodzina Milicyjka Koło Grudziądź urzędująca Zabawę Jesienną w salach Domu Żołnierza, dnia 16 bm. Początek o godz. 20-tej. Sympatyków zapraszamy. — Zarząd.

10-ta Harcerska Drużyna Żeglarska im. Władysława IV-go w Grudziądzu, urzędująca z okazji zakończenia sezonu żeglarskiego Zabawę Jesienną, w sali szkoły im. M. Kopernika w sobotę dnia 16 listopada br. o godz. 20-tej, na którą zaprasza Szanownych gości, rodziców, harcerzy oraz całe Harcerstwo. Wstęp za zaproszeniami, dla członków Z. H. P. za okazaniem legitymacji.

Cukier i czekolada

Komunikat Wydziału Apr. i Handlu Nr. 242. W dniach od 18 — 23 listopada br. będą wydawane we wszystkich sklepach rozdzielczych następujące artykuły na karty zaopatrzenia z m-ca października br.: cukier po 500 g dla kat. I na kupon nr. 11, po 400 g dla kat. II na kupon nr. 11, po 250 g dla kat. III na kupon nr. 11, po 250 g dla kat. „D” na kupon nr. 6 i po 250 g dla kat. „M” na kupon nr. 11, czekolada po 1 tab. dla kat. „D” na kupon nr. 8.

Ceny są następujące: 1 kg. cukru 15,— zł, 1 tabl. czekolady 28,— zł. Kto w wyżej podanym terminie towaru nie odbierze, traci prawo do pobrania tegoż.

Z odprawy burmistrzów, wójtów i sekretarzy gminnych

powiatu grudziądzkiego

Jak już donosiliśmy, starosta grudziądzki tow. Degórski zorganizował miesięczną odprawę burmistrzów, wójtów i sekretarzy gminnych swego powiatu, mającą na celu, bezpośrednie zetknięcie się gospodarzy poszczególnych gmin z władzami przełożonymi. W odprawach biorą udział kierownicy bądź przedstawiciele wszystkich prawie urzędów, których zakres działalności obejmuje również wieś, toteż wymiana myśli, oraz informacje podane w formie bezpośredniej przez te osoby są ważnym przyczynkiem do usprawnienia administracji.

Na ostatniej odprawie, jaka miała miejsce w tych dniach, poruszono wiele zagadnień natury społeczno-ekonomicznej, które ujęte w formie wydanego okólnika, bądź zarządzenia, nie znalazłyby nigdy w takich rozmiarach praktycznego zastosowania, jaki wynik osiągnięty zostanie przez bezpośrednie ich naświetlenie.

Dla przykładu podajemy jeden tylko fakt.

Przedstawiciel Inspektoratu Szkolnego zaatakował wójtów, że ci nie wykonują zarządzenia, dotyczącego zaopatrzenia szkół w opał.

wskutek czego w niektórych szkołach przerwano naukę.

Tymczasem wedle oświadczenia wójtów okazuje się, że gminy robią co tylko mogą, niestety, napotykają na duże trudności ze strony nadleśnictwa. Np. wójt gminy Świecie stwierdził, że drzewo zakupione przez gminę dla szkół w nadleśnictwie Jamy zostało sprzedane i niestety nie można go otrzymać. Poza tym leśnictwo stawia trudności w wydaniu serwitutu dla szkół.

Oczywista, tego rodzaju wyjaśnienia nie posłużą władzy zwierzchniej do natychmiastowej interwencji, bądź bezpośrednio w nadleśnictwie, bądź też w Dyrekcji Lasów i skutek napewno będzie taki, że szkoły drzewo otrzymają i nauka zostanie podjęta. Inicjatywa więc zwolnienia takich konferencji, czy odpraw co miesiąc jest bardzo trafna i jak wykazuje praktyka, w swych skutkach owocna.

Uroczysta akademія z okazji Dnia R. T. P. D.

Zarząd Miejskiego Oddziału Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci zawiadamia, że w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 15-ej w „Tivoli” z okazji „dnia RTPD” odbędzie się uroczysta akademія.

PROGRAM:

1. Przemówienie
 2. „Razem”, — Szymański — Recytacja zespołowa wykonują dzieci szkoły Królowej Jadwigi
 3. „Śmiało m'odzi do szeregu” — chór szkoły powszechnej C. Skłodowskiej
 4. „Muchomor, krasnoludek i sowa” inscenizacja w wykonaniu najmłodszych szkoły Działyskich
 5. Kujawiak — taniec ludowy — szkoła M. Kopernickiej
 6. Krakowiak — taniec ludowy — szkoła T. Kościuszki
 7. Obrazek sceniczny „Królewna Malinka” — szkoła M. Kopernika
 8. „Nocka stoj” i „Myśliwiec” — piosenki ludowe w wyk. zesp. świetlicowego Państw. Szk. Powsz. dla Dorosłych.
- Z uwagi na wzniosły cel imprezy uprasza się o liczny udział społeczeństwa.
Zarząd Robotniczego Tow. Przyj. Dzieci Oddział w Grudziądzu

— Cały kulturalny Grudziądź bawi się dzisiaj w sobotę na wieczorku tanecznym, który urzędują komitety rodzicielskie gimnazjum Sobieskiego oraz gimnazjum żeńskiego na POZEGNANIE JESIENI w auli gimn. Sobieskiego. Bogaty program, bajkowe dekoracje, tanie bufet wzniosły cel: odbudowa gimnazjal. A więc dziś o 19 wszyscy do gimn. Sobieskiego.

Łobuz na peronie

Na peronie stał pociąg osobowy... Chłopcy z papierosami, lemoniadą i gazetami z trudem torowali sobie drogę, wśród zwartej masy podróżnych, zalegających po brzegi jasno oświetlony peron...

Na stopniach jednego z wagonów stał umorusany wyrostek, najwyżej piętnastoletni o niesympatycznym wyrazie twarzy i podawał wychylającemu się z okna wagonu, starszemu panu w rogowych okularach i staroświeckim meloniku papierosy, wyjmując je z przewieszanej przez ramię, uszytej z grubego szarego materiału torby.

Pan w meloniku, nie posiadając drobnych, podał chłopcu stużłotowy banknot, oczekując na resztę z wręczonej za papierosy stużłotówki.

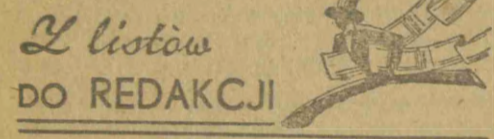
Umorusany łobuz, jakby od niechciaza, zaczął powoli szperać po kieszeniach dziurawych spodni, z oczami badawczo utkwionymi w twarz jegościa, wychylającego się z okna wagonu.

W międzyczasie pociąg ruszył. Lokomotywa spowila się w kłębach gęstej pary, i wagony poczęły się zwolna toczyć po grubych, śliskich w świetle reflektorów szynach.

Chłopiec z papierosami, szukając po kieszeniach pieniędzy, tylko na to czekał. Nie wydając obywatelowi w zniszczonym meloniku reszty z otrzymanej stużłotówki — błyskawicznie zeskoczył ze stopni wagonu i jak duch przepadł w ciżbie ludzi, zalewającej mrowiem głów kłębami dymu spowity peron.

Jak długo zdarzać się będą podobne wybryki? Jak długo jeszcze złodziejskie instynkty pokutować będą w duszach naszej młodzieży.

K. Chyla



Kto przoduje w wyższe ceny?

Szanowny Panie Redaktorze!

Sprawa zwykłych cen jest bolączką ogólnospołeczna, toteż pragnę w tej materii zabrać słów kilka.

Człowiek który myśli całkiem normalnie i nie jest przesycony duchem reakcyjnego prądu, ani też nie zapala się nad korzyściami teraźniejszej demokracji, może na to pytanie całkiem swobodnie odpowiedzieć. Ażby jednak na to pytanie odpowiedzieć trafnie, trzeba przez pewien czas obracać się wśród różnych warstw ludzi i z trzeźwym rozumem obserwować codziennie życie miasta i wsi.

A więc weźmy pod uwagę ceny, które były żądane za różne artykuły jeszcze w czerwcu i lipcu. Ceny te były już mniej więcej przystosowane do ogólnego życia ludzkiego, tak że można by żyć normalnie, bez szabru i myśleć o prawdziwym dobrobycie, oraz o stabilizacji stosunków gospodarczych.

Teraz natomiast zaczynają się dziać rzeczy okropne. Z dnia na dzień ceny skaczą, co niepokojem i obawą napawa przede wszystkim świąt pracy. Wziąwszy od uwagę niektóre artykuły, to można zwykłe do pewnego stopnia usprawiedliwić. Naprzykład masło czy jaja. Wiemy bowiem, że w tym okresie kury przestają się nęścić, a i krowy spędzone z pola, mniej dają mleka. Nie godzę się jednak absolutnie w tym, by zwykła mąka była tak wysoka. Bo jeżeli w lipcu za 100 kg. mąki płacono 7,75, to dzisiaj winno ono kosztować najwyżej złotych 9, a nigdy 18. Tutaj coś jest nie w porządku i należałoby w tym kierunku przedsięwziąć środki zaradcze.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę inne artykuły, jak np. materiały (prócz pończoch) to nie powiem by zwykła była tak drastyczna.

Natomiast dotychczas nie uzasadnioną wyższe cen i ogólny chaos wśród inteligencji, robotnika i chłopca wywołali panowie szewcy. Wykorzystują oni teraz moment, że Polska w swym przemysle obuwniczym jako i innymi została przez okupanta hitlerowskiego zniszczona, i podnoszą ceny obuwia do niebywałych rozmiarów. Bo jeżeli weźmiemy pod uwagę że długi but oficerski najlepszej jakości kosztował przed trzema miesiącami 10.000 zł, to zapytuję z jakiego powodu kosztuje teraz 28.000 zł. Czy jest ktoś, w stanie kto zarabia uczciwie na życie, kupić sobie takie buty?

Przypuścimy, że długie buty są luksusem, ale weźmy zwykły bucik, bez którego nie można się obejść. Ten kosztował 4.000 zł a teraz 10.000 zł. Ogólnie tłumaczę nam panowie szewcy wysokie ceny obuwia, nadzwyczajną zwykłą cenę skóry. Śmiało jednak twierdzić że cena skóry, która zasadniczo reguluje Państwo, gdyż Zjednoczenia polega ją kontrolę czynników rządowych, w takim procencie nie podskoczyła.

Dlatego też mimochodem zbśdajmy inną gałąź rzemiosła. Wejdźmy np. do kowala i zapytajmy się: no majster, ile wy tak zarobi-

bicie? Co on odpowiada. A no, zarobię tyle, że nawet sobie nie mogę pary długich butów kupić. Bo dajmy nato zrobi najlepszy ciężki nowy wóz, to otrzyma za niego 18.000 zł, a buty kosztują 28.000 zł.

Następnie przejdźmy się między naszych chłopów rolników, którzy pracują od rana do nocy, ażeby wreszcie zwiększyć ilość inwentarza żywego i martwego, by móc rolnictwo postawić na wyższej stopie — co oni powiedzą? Otoż rozmawiałem z kilkoma rolnikami, co do spełnienia płodów rolnych i odpowiedź była następująca: Wszystko jest w porządku, podatki nieduże, tylko jak ja mam mojej rodzinie na zimę buty kupić, to pewno będę musiał krowę sprzedać. I cóż z tego, że on za 1 morgę tytoniu dostanie 50 tys. zł, gdy kupi za nie 2 pary butów? A wiemy wszyscy, którzy mają wzgl. mieli styczność z rolnictwem, ile to nakładu pracy kosztuje, ile pielęgnacji i strachu przed majowym mrozem. No kowal, rolnik to jeszcze nic, aże taki urzędnik magistracki, który otrzymuje 1.800 złotych co ten ma mówić? Jak on ma dać za te trzewiki 10.000 zł, skoro pensja jego na czarny chleb wystarczą.

Toteż Komisja Specjalna nie powinna szukać spekulantów wśród uczciwego kupiectwa, ale dobrać się do skóry skórników i obuwników. Bo to, czego obecnie jesteśmy świadkami, przekracza naprawdę pojęcie przyzwoitości, i uczciwości obywatelskiej.

Proszę przyjąć Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego poważania i słowa uznania, dla Jego poczytnego pisma.

J. B-a, Grudziądź.

Powyższy list otrzymaliśmy już przeszło tydzień temu. Nie mieliśmy zamiaru ogłaszać go w ogóle w prasie, gdyż uważaliśmy, że poglądy w nim wyrażone, są zbyt subiektywne. Przypadek jednak zrzucił, że jedna z współpracowniczek naszego pisma musiała poddać gruntownemu „remontowi” swoje kapce — nota bene, w zimie r. ub. dopiero kupiła.

Zachodzi do obywatela szewca i prosi o karkulację. Pan mistrz wyjął ołówek, coś chłop przeczytał, dodawał, odejmował, w końcu jednym pociągnięciem ołówka sumę zaokrąglił i uroczystie zakomunikował: „ni mniej, ni więcej, tylko 9.000 zł.”

Na klientkę wystąpił zimny pot. Z racji swego — zdawało by się intrygantnego zawodu — zarabiał 6.000 zł. miesięcznie. No dobrze, ale z czego przez półtora miesiąca żył, przecież żołądkowi nie wyumaczył, że „wymontowała” kapce. Trudno powiada, będą musiała zrezygnować. Dziękuję panu obywatelowi!

Któs jednak ze znajomych poradził jej, ażeby na własną rękę kupiła skórę i następnie oddała do szewca. Tak też uczyniła. I co się okazało? Cała kombinacja kosztować ją będzie 4.300 zł. I to nie, żeby skórę kupiła gdzieś może okazynie, tzw. „pod ręką”. Bynajmniej! Nabyła ją wskładzie, posiadającym świadectwo przemysłowe i obarczone wszelkimi placówkami związanymi, z prowadzeniem tej placówki handlowej. Wniosek? Obywatel szewc naprawdę chciał za dużo zarobić.

W tym stanie rzeczy uważaliśmy, że list p. B. jest całkiem słuszny i dlatego też zamieściliśmy go.

T-a-d.

KUPUJEMY
klosze i części
do wszelkich lamp
elektrycznych
Polskie Zakłady Inst. Siły i Światła
Placówka Pierwsza w Grudziądzu, ul. M. Fecha 24

Hotel Karolewicz
urzędują w sobotę, dnia 16. 11. 46
Jedzenie Kiszek
na które uprzejmie zaprasza
Gospodarz

POSZUKUJĘ pracy jako pomocnik zegarmistrzowski. Malendowicz Henryk. Grudziądź, Skowronkowa nr. 2 m. 2. Osiedle Chelmskie. (955)

UPRASZA się o zwrot zagubionego w dniu 7 bm., na drodze Podstolin — Sztum, portfela z dokumentami na nazwisko Ruan Paweł, zam. w Sztumie, ul. Wodna 13.

UNIEWAŻNIAM skradzione, obywatelstwo polskie, na nazwisko Helena Pardan, Benowo, pow. Kwidzyn. (452)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty osobiste: dowód osobisty, karta rowerowa, legitymacja służbowa, zaświadczenie stałe i inne dowody, na nazwisko Małolepszy Konrad zam. w Michalu, p-ta Górna Grupa, pow. Świecie. (648)

UNIEWAŻNIAM kartę rehabilitacyjną nr. 8/6 1946, wydaną przez starostwo w Kwidzynie, na nazwisko Tarjan Anna z Bano-wa. Karta została skradziona.

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową nr. 0176806, wydaną przez RKu, Malbork, na nazwisko Dąbrowski Zygmunt

MAM NA SPRZEDAŻ 8-tygodniowe psy, wilki, oraz większą ilość bunaków cukrowych. — Jan Liss, Piotrowo, pow. Sztum.

„Pogon”
Przedsiębiorstwo Ochrony Mienia
Spółdzielnia z Odpow. udział.
Przyjmujemy strzeżenie fabryk, magaz. składnic, sklepów i domów instyt. państwowych, spółdzielczych i prywatnych
Centrala Bydgoszcz-Dworcowa 51, II-Tel. 33-16
Filia Grudziądź, Klasztorna 6

SPRZEDAM kafele, Władysława IV, nr. 4

MEBLE, dywany, obrazy. Kupno, sprzedaż, zamiana. Przyjmuję do sprzedaży, Kalinowski, Toruńska 12. (977)

OLEJARNIA kupuje i zamienia na olej rzepak, siemię mak gorczycę Br. Wilkowski, Grudziądź Kwiatowa 21 (387)

KUPIĘ motor samochodowy ze skrzynką biegu marki „Ford” ciężarowy, 4 lub 8 cylindrowy, nowszy typ i jeden motor „Renold” 4 cylindrowy lub „Opiel” 4 cylindrowy, Borkowski, Grudziądź, ul. św. Wojciecha 1

KUPIĘ pianino. Zgłoszenia pod nr. 350. (963)

KUPIĘ stare cukier. Wytwórnia pierników i cukerków, Paweł Borkowski, Grudziądź, św. Wojciecha 24

MASZYNY krawieckie w dobrym stanie kupię. Jankowski, Rybny Rynek 1. (973)

HURTOWNIA Galanterijna, Feliks Aszyk, Łódź, Nowomiejska 5, skrytka pocztowa 73. Poleca wszelką broń galanterię, bieliznę, biżuterię sztuczną, kosmetykę, ceny niskie.

KUPIĘ papier, klisze, chemikalia, każdą ilość. Foto Welkówna-Tabenska, Grudziądź, Wybickiego 6/8. (970)

POSZUKUJĘ kowala samotnego, lub z szwarkiem, na deputat, od zaraz lub 1, 12, br. Administracja resztówki w N.cwałdzie.

BIEGŁA maszynistka sekretarka, rutynowana siła poszukuje odpowiedniej posady. Zgł. pod nr 347 do „Głosu Pomorza

SKLEP bez urządzenia, obszerny, od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Pogon, Klasztorna nr. 6 (650)

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 8 — 16-tej. — Redaktor naczy. przyjmuje od godz. 11 — 12.

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł, dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł, tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 12 zł, za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł, za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł, za 1 mm jednol. Komunikaty organizacyj i zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł, za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane.